

PUŁAPKI, PIROTECHNIKA, WORKI Z ODCHODAMI – TAK NIEMCY BRONIAŁ LASU PRZED WYCINKĄ [KOMENTARZ]

Pułapki z lin i gwoździ, pirotechnika, „bomby” w postaci worków z odchodami – taka broń jest na wyposażeniu aktywistów środowiskowych, którzy walcząc z niemiecką policją bronią od początku listopada lasy Dannenröder w Hesji przed wycinką.

Las Dannenröder (Dannenröder Wald) liczy sobie ok. 1000 hektarów. Położony jest w Hesji. Od kilku tygodni jest on jednym z głównych tematów w niemieckich mediach – wszystko za sprawą bitwy między aktywistami środowiskowymi a policją, jaka rozgrywa się na jego terenie od prawie miesiąca.

Konflikt zasadza się na planach wzniesienia autostrady A49. Jej budowa będzie oznaczać wycięcie ok. 120 hektarów lasu. Protesty aktywistów (będących w dużej części członkami Die Grüne Jugend i BUND) w tej sprawie trwają już od ponad roku – w październiku 2019 roku działacze różnych organizacji środowiskowych rozpoczęli w Dannenröder Wald strajk okupacyjny, który podobny jest do obrony lasu Hambach, który wycinany był pod rozbudowę kopalni węgla brunatnego – aktywiści wzniesli barykady na leśnych drogach oraz zbudowali domki na drzewach.

Wydarzenia nabrały tempa, gdy 10 listopada 2020 roku rozpoczęła się wycinka lasu. Ze względu na obecność aktywistów, proces jest ochroniany przez liczne siły policji, która jednocześnie likwiduje stanowiska protestujących.

W miarę postępu prac, agresja aktywistów zaczęła rosnąć. W stronę policji zaczęto rzucać obelgi i wyzwiska, potem w ruch poszły worki z jajkami, ostatnio nawet paczki z odchodami. W ciągu ostatniego tygodnia funkcjonariusze zostali też ostrzelani fajerwerkami. Dochodzi do aktów przemocy fizycznej. Aktywiści używają również m.in. pułapek z lin, wkopanych w ziemię desek z gwoździami, podpalają też swoje barykady. W mediach pojawiły się już informacje o rannych.

Sytuacja jest na tyle poważna, że do lasu skierowano m.in. ciężkie pojazdy z armatkami wodnymi oraz specjalne jednostki ratownicze. Wynika to m.in. z konieczności likwidacji domków na drzewach, które znajdują się niekiedy na znacznej wysokości – wg Die Welt, w sobotę 29 listopada służby ściągały protestującego z platformy przytwierdzonej do drzewa na pułapie 40 metrów.

Jak doniósł w poniedziałek 30 listopada portal Oberhessen, działania policji pochwalili przewodniczący frakcji SPD w parlamencie landowym Hesji Günter Rudolph. Stwierdził on, że praca funkcjonariuszy w Dannenröder Wald jest niebezpieczna i wymagająca, wymienił listę wyzwań, przed jakimi stają tam siły policyjne i zaapelował do rządu landowego i przyznanie policjantom specjalnego dodatku za służbę w lesie.

Protesty w obronie lasu Dannenröder odbywają się również w Berlinie – jak informował Die Welt, w

stolicy Niemiec zorganizowano rowerową demonstrację przeciwko wycince i budowie autostrady.